

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-8



Partner wydania

130 LAT
GAZETY
GDAŃSKIEJ

Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej

Stanisław Rolicz - wileński
artysta w Gdańsku ▶ Str. 9

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 12



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 744 | 2.12.2022 r. ISSN 2544-2864

Brukselskie diety Struka - 4 opinie marszałka w 12 lat!

Niechętnie i bez detali informują o swoich zagranicznych podróżach pomorscy samorządowcy: prezydent Aleksandra Dulciewicz i marszałek Mieczysław Struk.

▶ Str. 2

Tusk zwietrzył, chmury nad PiS rozwiewa...

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG, komentatorem politycznym, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Uczniowie zgłębiali tajemnice Słońca i Księżycy

W Gmachu Głównym Politechniki Gdańskiej odbyła się VI Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa „Zdolni z Pomorza”. W tym roku hasłem było „Słońce, Księżyc – spojrzmy w niebo okiem naukowca lub artysty”.

▶ Str. 10

Recytatorskie zabawy z opowieściami gdańskiego Neptuna

24 uczniów wzięło udział w XVIII edycji Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Opowieści gdańskiego Neptuna”.

▶ Str. 10

Czesław Michniewicz z Dohy dla GG

Słodko gorzko...



Kilka godzin po meczu Polska - Argentyna (0:2) na mistrzostwach świata w Katarze „Gazeta Gdańska” połączyła się telefonicznie z Czesławem Michniewiczem, trenerem reprezentacji Polski.

▶ Str. 11



Posterunek Straszyn

Basil Kerski szefuje gdańskiemu, przepraszam, Europejskiemu Centrum Solidarności w Gdańsku od 2011 r. Choć centrum wabi się „europejskie” (widać „gdańskie” brzmi zbyt prowincjonalnie) to na pensję

pana Kerskiego składają się płacący podatki z grodu nad Motławą. A pan kierownik na pensję narzekać nie może, go dostaje 17 200 złotych brutto miesięcznie. Jak do tego dodamy sówite nagrody roczne oraz wynajmowane po bardzo korzystnej cenie mieszkanie komunalne, to będziemy mieli tzw. komplet. Jeszcze 2 lata temu za ponad 60-metrowe mieszkanie Kerski płaci czynsz w wysokości nieco ponad 600 złotych – to około trzy razy mniej, niż musiałby wyłożyć za wynajem mieszkania na wolnym rynku. Ale nie tylko o tym chciałem napisać. Otóż ostatnio w rozmowie z Agnieszką Michajłow (tworzącej dla miasta Gdańsk podcast „Jestem z Gdańska”), Basil Kerski został zapytany, czy „stracił złudzenia, że przekona tych, których nie przekonał do siebie, ECS-u, czy wystawy”. Odpowiedź dyrektora należącej

do miasta Gdańska instytucji dosłownie zwała z nóg. Oto i ona: - Pani była pierwszą osobą, która przeprowadziła ze mną dłuższą rozmowę, jak zacząłem kadencję w ECS-ie. Nie jestem naiwny. Jestem takim pozarządowym państwowcem. Nigdy nie pełniłem funkcji państwowych. A (stanowisko w ECS-ie – red.) to jest (funkcja – red.) publiczna. Wydaje mi się, że my w Polsce nie dojrzelismy do niepodległości, do demokracji.

Powiedział co wiedział. Po pierwsze nie bardzo rozumiem

Kerski na garnuszku demokracji

stwierdzenia „my w Polsce”. Niewątpliwie mamy do czynienia z jakimś rodzajem uzurpacji, bowiem Basil Kerski w 1986 roku zrzekł się polskiego obywatelstwa na rzecz niemieckiego. „Dziennik Bałtycki” powołując się na jego biografię wyjaśnia, że „do pozbycia się polskiego obywatelstwa został zmuszony... I że to rodzice doradzili mu taką woltę”.

Wedle relacji dziennika, 17-letni podówczas Basil przestał być Polakiem, ponieważ... „z takim nazwiskiem łatwo nie znalazłby mieszkania”. A nazywał się wtedy Khiry. Otóż pan Khiry na lamach „Gazety Wybórczej” raczy sobie żartować z opinii publicznej. Co ma piernik do wiatraka można by się było spytać? Jeśli posiadał obywatelstwo niemieckie, to tamtejsze władze nie miały możliwości sprawdzić, czy ma jeszcze drugi, polski paszport. Chyba, że chciało się być się świętym od papieża, a w dodatku strach przed władzami imigracyjnymi RFN paraliżował wszystko, to wtedy rzeczywiście z powodu zakupu mieszkania należało zrezygnować z bycia Polakiem. Niegdyś jeszcze za komuny odwiedziłem Arbeitsamt (Urząd Pracy) w Kolonii. Siedziało tam kilku „wasserdeutsch'ów” znad Wisły. Kiedy podszedłem do jednej kobiety o coś się spytać, ta odpowiedziała mi zamiast po polsku, to w fatalnym niemieckim, który naprawdę trudno było przetłumaczyć na jakikolwiek inny język. – Nie męcz się kobieto, mów lepiej po polsku, bo nie rozumiem twojego „gebroschene Deutsch”. To mi odpowiedziała po polsku, udając silny niemiecki akcent. Zastanawiam się, czy dziś, kiedy ta kobieta, jak odwiedza czasem swój kraj urodzenia też sądzi, że „nie dojrzelismy do niepodległości i demokracji”? Zapewne tak. Czasem dobrze jest poczuć się lepszym.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Po meczu z Arabią podnieśli przyłbice Rozgrzani zwycięstwem Polaków kibice W Katarze niektórzy już zliczają łupy...
A my się cieszymy: wychodzimy z grupy Dała się we znaki Polska Argentyna Na wygraną z Francją jest nadziei krztyna...

Liczb

8800 zł

„usługa cateringowa” opłacona przez UM w Gdańsku na spotkaniu wyborczym Gdańskiej Rady Organizacji Pozarządowych

60 tys. zł

nagrody prezydenta Gdańska dla służby zdrowia

61 tys. zł

koszt rękawiczek termicznych kupionych przez gdański urząd na potrzeby kampanii rowerowej

Cytat tygodnia

- Zmiana strategii walki z PIS-em na bardziej agresywną w postaci wartościowania moralnego nie podoba się i osłabia zaufanie do Donalda Tuska. Nie udaje mu się stworzenie bloku opozycyjnego i nie uda mu się, o czym doskonale wiemy. To była i jest obsesja D. Tuska - prof. Henryk DOMANSKI, socjolog z PAN, w rozmowie z red. Olgą Zielińską.

- To ważne by opozycja pilnowała wydatków władzy - Cezary Spiewak-Dowbor, szef klubu KO w radzie Gdańska, w rozmowie z red. Bartoszem Stracewskim.

„(...) w Gdańsku jest deficyt dobrej rozmowy z mieszkańcami. Deweloper przychodzi do miasta, ustala z nim porozumienie i mieszkańcy mają się ot tak dostosować. (...) w sprawie trasy tramwaju we Wrzeszczu te pseudokonsultacje odbywają się bez podstawy prawnej - Przemysław MAJEWSKI, radny PiS w Gdańsku, w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.

„Gość dnia” - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Brukselskie diety Struka

- 4 opinie marszałka w 12 lat!

Niechętnie i bez detali informują o swoich zagranicznych podróżach pomorscy samorządowcy: prezydent Aleksandra Dulkiwicz i marszałek Mieczysław Struk.

Wydelegowani przez rząd Polski na 5.letnie kadencje do obradowania w Europejskim Komitecie Regionów, mają prawo do 338 euro diety dziennej, 507 euro diety dojazdowej i wartego ok. 1000 euro biletu w klasie biznes na trasie znad morza do stolicy Belgii. Gotówkę należy raportować w ósmym punkcie oświadczenia majątkowego, co marszałkowi sprawia niezmiennie kłopot...

Prezydent Gdańska wykazuje z okazji wypraw do Brukseli w swoim publicznym kalendarzu „delegację” jako zajęcie służbowe, ale nie informuje mieszczan dokąd i w jakim celu się udaje, na przykład między 10 a 13 października b. roku. - Nie ma tego wyjazdu w rejestrze wydatków, bo obył się bez zaangażowania finansowego gminy - informuje, po kilku monitach, „Gazetę Gdańską” rzecznik Daniel Stenzel. „Nie ma”... poza rachunkiem za 707 zł (ok. 146 euro) opłaconym przez biuro prezydenckie 13 października za „usługę gastronomiczną” w Autogrill Belgie...

Nie wiadomo na jakiej podstawie skarbnik miejski pochylił się życzliwie nad tak bagatelny rachunek, skoro najpierw, od 10 do 12 paź-

dziernika, A. Dulkiwicz, „podobnie jak kilkunastu innych liderów samorządowych z ważnych ośrodków miejskich” rozmyślała nad zagrożeniami i szansami miast na całym(!!) świecie goszczona bynajmniej nie przez biedaków tylko przez fundację Bloomberg Philanthropies, a od 12 do 13 października uczestniczyła w sesji plenarnej Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast. Z udziałem Ursuli von der Leyen zajmowano się unijnymi pieniędzmi dla miast oraz pomocą wspólnoty dla Ukrainy.

Zgodnie z przyjętą zasadą Europejski Komitet Regionów obraduje na 5-6 sesjach plenarnych rocznie - 9-12 dni - oraz podczas planowanych niezależnie posiedzeń komisji. A. Dulkiwicz, którą rząd wskazał na miejsce uprzednio zajmowane przez prezydenta Adamowicza, jest członkiem gremium od stycznia 2020 roku. Jak wykazywała w p. 8 oświadczenia majątkowego, dochody „z innej działalności zarobkowej i zajęć” w I. 2020-21 łącznie wyniosły 13 315 euro, czyli ok. 61 tys. zł. Czy ktoś tak zamożny, uprawniony ponadto do 48 euro diety dziennej, rozlicza w kasie tak niezamożnej gminy 146 euro

za okazjonalną przekąskę?

Innego rodzaju kłopoty miała z pobytami w Brukseli, Mieczysław Struk, szef pomorskich struktur Platformy Obywatelskiej, partii, której lider Donald Tusk tropi każdy zły krok swoich oponentów. Delegacja Struka do Europejskiego Komitetu Regionów trwa już bowiem ponad 12 lat, a dopiero pod koniec maja 2022 roku marszałek przypomniał sobie, że jeszcze miesiąc wcześniej nie pamiętał o wypłatach z Brukseli - żeby otrzymać pieniądze trzeba wypełnić odpowiednie wnioski, a wnioski podpisać - i złożył za jednym zamachem dwie korekty, za 2021 i 2020. Łącznie wydobyl z pamięci 51,5 tys. zł czyli 11 400 euro.

Z wcześniejszych oświadczeń majątkowych pomorskiego szefa PO zdaje się wynikać, że nie brał on w ogóle udziału w posiedzeniu Komitetu Regionów, bo w dostępnych do 2016 roku dokumentach nie widnieje ani jedno euro z tytułu „zajęć” w Brukseli, nie ma też na stronie Biuletynu Informacji Publicznej jakichkolwiek wzmianek o korektach jego wcześniejszych oświadczeń. To dokument, który już raz przysporzył marszałkowi

siwych włosów przed sądem, acz sąd dla niedostatków marszałka, i słusznie, był wyrozumiały...

Tymczasem wolne media, o których kondycję i Struk, i Dulkiwicz tak są zaniepokojeni, że emitują w Brukseli rezolucję w ich interesie, ujawniały na przykład - akurat „Gazeta Gdańska” - że tuż przed wybuchem pandemii, a przed podróżą do Lombardii, M. Struk uczestniczył w marcu 2019 w europejskim mityngu w Brukseli.

Pozostaje publicznie zapytać marszałka, czy od 3 czerwca 2010 roku pobierał przewidziane przepisami europejskie diety, czy świadczył swoją usługę honorowo, czy był delegatem finansowanym z pieniędzy pomorskich podatników? Licząc według klucza zarządzenia o rozliczaniu kosztów obrad Komitetu Regionów, Mieczysław Struk powinien się podzielić z opinią publiczną informacją o cyrkulacji swoich uprawnień do ok. 48 tys. euro?

O tym bowiem, że przez ponad 12 lat przygotował w Komitecie Regionów aż 4 opinie informuje dzielnie sam...

(gg,sts)

Antykwariat Rejs poleca

„Wesołe przedszkole” Marii Kownackiej to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

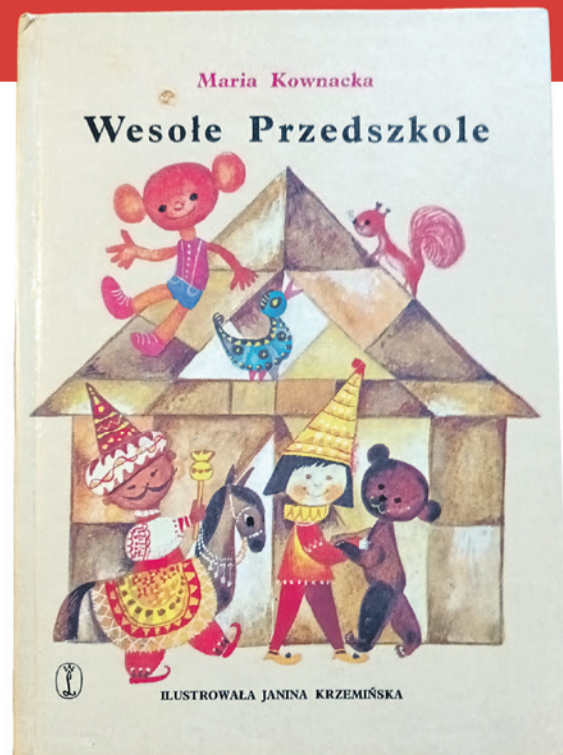
Maria Kownacka, pisarka żyjąca w latach 1894-1982, była jedną z najwybitniejszych postaci polskiej literatury dziecięcej. Pisała wiersze, opowiadania, sztuki sceniczne, słuchowiska radiowe, współpracowała z czasopiśmem „Płomyk” na łamach którego debiutowała w 1919 roku. Była współtwórczynią warszawskiego Teatru Baj.

Pośród jej utworów największą popularność zdobył napisany w 1936 roku „Plastusiowy pamiętnik”. To już od wielu pokoleń jedna z najbardziej lubianych książek dla dzieci. Zmienia się świat, wyrosły nowe cyfrowe pokolenia, a sympatyczny plastelinowy ludzik w zielonych majteczkach wciąż bawi i sprawia swoim najmłodszym czytelnikom wiele radości.

Olbrzymią popularnością cieszyły się też inne książki Kownackiej - „Kajtkowe przygody”, „Rogaś z Doliny Rostoki”, „Razem ze słonkiem” czy proponowane przez nas „Wesołe przedszkole”.

Ta przepięknie zilustrowana przez Janinę Krzemińską książeczka ukazała się w 1969 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego. Jest to napisany z dużym zrozumieniem psychiki dzieci i świata dziecięcej fantazji zbiór opowiadań o życiu i zabawach dzieci w przedszkolu. Zadebiutowała je autorka Przedszkolu Plastusiowo z Rabki.

Opowiadania zawarte w książce są krótkie więc nawet najmłodsi zdolają się skoncentrować na historii i przeżywać perypetie bohaterów. Sienki z życia przedszkolnego są bardzo optymistyczne, pozbawione agresji. Przede wszystkim bawią, a gdzieś przy okazji uczą.



Wanda Chotomska określiła świat twórczości Kownackiej jako pozbawiony kantów. Czasem tego właśnie potrzebujemy.

Jestem przekonana, że ci, którzy czytali tę książkę jako dzieci z przyjemnością przeczytają ją swoim dzieciom, wnukom czy prawnukom.

Serdecznie polecam. To może być doskonały prezent pod choinkę.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Prezydent Gdańska, po zasięgnięciu opinii Gdańskiej Rady Sportu, wyasygnowała 207 400 złotych na nagrody roczne dla ponad 70 gdańskich sportowców. Najwyższą kwotę przyznano laureatce nagrody ministra P. Czarnka, studentce AWFIS, rugbystce **Natalii Pamięta**, która wraz z reprezentacją kobiet w mistrzostwach świata drużyn 7-osobowych w RPA zajęła 10 miejsce. Na jej konto trafi 11 900 zł brutto. **Jarosław Mazurowski** (Start Szansa Gdańsk), wielokrotny medalista mistrzostw pływaków po transplantacjach, pokwituje 10 000 zł. W czołówce beneficjentek znalazły się też łyżwiarki short tracku z gdańskiego Stoczniewca, **Nikola Mazur** i **Kamila Stormowska**, obdarowane równo po 9 tys. zł. Florecista **Michał Siess** otrzyma 8 tys. zł, a żeglarz **Piotr Tarnacki** 6 tys. zł. Na 5 tys. zł wyceniono osiągnięcia żeglarzy **Łukasza Przybytki** i **Mikołaja Staniula**, podobnie piłkarza Lechii, autora ponad 100 bramek w ekstraklasie, **Flawio Paixao**. Dwaj inni gracze Lechii z kadry I zespołu, **Antoni Mikułko** i **Filip Koperski**, otrzymają po 1500 zł, co szatnie zespołu zapewne rozbawi. Wśród wyróżnionych „szczodrością” Gdańska są także trenerzy, m.in. **Janusz Urbanowicz**, **Radosław Glonek**, **Artur Kostecki** - nagrody od 8 do 5 tys. zł. Gdańską Radą Sportu w tej kadencji kieruje b. dyrektor biura sportu, sport praktykujący obecnie w radzie nadzorczej spółki Hala Gdańsk-Sopot, wcześniej jeden z lepszych koszykarzy wśród dziennikarzy, **Andrzej Trojanowski**. Jego zastępcą jest mistrz olimpijski z Pekinu, b. poseł PO **Leszek Blanik**, tytułarny posiadacz hali gimnastycznej w oliwskiej AWFIS, a w składzie są wybitne postaci gdańskiego sportu m.in. futbolista **Radosław Michalski**, piłkarz ręczny **Damian Wleklak**, dżudoczka **Adrianna Dadci-Smolinić** i **Piotr Tarnacki**. Zapewne zachowano olimpijskie fair play i Tarnacki nie ocenił kandydatury własnej a Dadci-Siemienińca własnego męża, b. dżudoki **Pawła Smolińca**.

✓ Powołano kapitułę gdańskiej nagrody translatorskiej im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego w sezonie 2022-2023. O tym komu przypadnie do prestiżowe wyróżnienie zdecyduje pięcioosobowe gremium: **Julia Różewicz**, **Piotr Paziński**, **Anna Wasilewska**, **Anna Korzeniowska-Bihun**, **Carlos Alex Morrodo Casas**

Alfa Romeo
F1 TEAM



TITLE SPONSOR

#Dobry
Kierowca



OSZCZĘDZAJMY WODĘ ZDZIECIĘCĄ ENERGIĄ



Wybierz myjnię z zamkniętym obiegiem

Bo taka myjnia filtruje zużytą wodę,
by wykorzystać ją ponownie.

dobrykierowca.ornen.pl

Tusk zwietrzył, chmury nad PiS rozwiewa...

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG, komentatorem politycznym, rozmawia Artur S. Górski

– Przed nami rok wyborczy. Kadencja Sejmu skończy się 12 listopada. Czy możemy być pewni terminu, gdy sytuacja międzynarodowa jest dramatycznie skomplikowana, istnieją zagrożenia dla naszego pokoju, a obóz władzy nie jest pewien jej utrzymania?

– Wybory parlamentarne możemy przewidywać na październik, być może na 5 listopada. Rozwoju sytuacji politycznej, tej geopolitycznej, nawet prezes obozu władzy może się li tylko domyślać. Sytuacja międzynarodowa może jeszcze dramatyczniejsze oblicze ukazać i wywołać zawirowania. – Możemy być spokojni, gdy rządzą patrioci?

– Mieliliśmy otrzymać baterie „Patriotów” z Niemiec. – Z procesem przekazywania i kakofonią z jego ogłoszeniem słabiotko wyszło. „Patriot” to amerykański raketowy system. Żartów nie ma. Niemcy, zapewne też z niechęcią do supremacji amerykańskiej, okazali dobre serce, a my, jak mityczna Wanda, nic od Niemca nie chcemy...

– Tak nam od króla Kraka zostało, wolimy się rzucić w nurty Wisły, niż przyjąć od Niemca dar (śmiech).

– Strachy na Lachy! Dzisiaj Niemiec, wjeżdżając Leopoldem 2, bałby się linii ciąglej na szosie przekroczyć. Tymczasem duch towarzysza „Wiesława” zdaje się unosić nad relacjami z zachodnim sojusznikiem?

– Ależ Olaf Scholz z SPD, ani wcześniej Angela Merkel z CDU, nie przywdzieli białego płaszcza z czarnym krzyżem.

– Trudno też wyobrazić w teutońskim „anturaju” minister obrony Christine Lambrecht...

– Ano właśnie. Problemem jest upublicznienie tematu baterii, które są amerykańskie, ale zintegrowane z systemem obronnym całego NATO. Ukraina, póki co, członkiem Sojuszu nie jest. W tym mamy problem relokacji wojska, żołnierzy NATO obsługujących wyrzutnie i technologii, stosunkowo nowoczesnej.



Amerykanie mają największą do powiedzenia. Przede wszystkim jako twórcy technologii i najbardziej zaangażowani, pośrednio, w wojenne działania. – System obrony „Wisła” i zestawów „Patriot”, przechodzą u nas od dwóch miesięcy procedurę integracji, montażu. Ostatnio, na poważnej konferencji z premierem, prezes PiS podzielił się swą opinią, że „rakiety Patriot w Polsce są – można powiedzieć, dla ozdoby, mają pewne walory estetyczne”...

– Ocena wynika zapewne z pojmowania czym jest NATO i systemy obronne i dość – jak myślę, z odległego rozumienia współczesnego pola walki.

– Mamy smutne doświadczenia z polskimi wyrzutniami GROM, które w 2007 roku Gruzja u nas kupiła w liczbie 30 i które wpadły, po rejerteradzie Gruzinów, w ręce armii rosyjskiej.

– Ze względów traktatowych, militarnych, technologicznych Amerykanie nie puszcza „Patriotów” na stronę, która do Sojuszu nie należy. Propozycja przekazania części zintegrowanego systemu Ukrainie pozostała propozycją. Mamy polityczne zamieszanie, w którym nasi patrioci wymyślają zmienne koncepcje nie do przeprowadzenia, wynikające z fobii, w tym przypadku niemieckich.

– Dopiero od 22 listopada, po rocznej przerwie, mamy ambasadora w Berlinie. Dariusz Pawłowski złożył listy uwierzytelniające... Rozmiary fobii byłyby zabawne, gdyby nie śmierć dwóch Polaków

16 listopada, po przypadkowym uderzeniu ukraińskiej rakiety, oczywiście produkcji rosyjskiej, na nasze terytorium. Wracając na krajowe podwórko: inflacja spadła ze szczytu według GUS. Polacy są i będą cierpliwi?

– Polacy zacisnęli zęby. Po części ze względu na docierające do nas obrazy z Ukrainy i obiecywane wyhamowanie wzrostu cen. Spodziewam się odruchu zniechęcenia, nawet złości, w okolicach świąt. Okaże się, że będą uboższe, że prezydent nie będą tak wyszukane, jak by niektórzy chcieli, że w mieszkaniach będzie chłodniej. Coroczny amok zakupowy, nim nabierze rozpędu, z powodu zawartości portfela wyhamuje. Mamy w portfelach np. nie 100 złotych, a 80, w sile nabywczej.

– Rozlegnie się płacz dzieci, gdy sięgną pod choinkę lub do skarpet?

– W miejsce odlotowych prezentów wrócimy do koników bujanych, drewnianych zabawek. Są zdrowsze (śmiech). Liczy się atmosfera i gest. Na poważnie, inflacja rozlewa się po Europie. Niepokoi stosunkowo wysoka, utrzymująca się inflacja. Ostatnio odnotowano jej spadek (w Czechach z 17 na 15 proc. – dop. red.). Są korekty cen na giełdach paliw. Można się domyślać, że po powrocie stawek VAT konsumenci zapłacą więcej po 1 stycznia. Spodziewam się, że przyszły rok pozostanie w cieniu inflacji dwucyfrowej.

– Zadłużamy się, emitujemy obligacje, kupują rynekowi

gracze. Nie słychać by odblokowano należne Polsce środki z KPO, miło być 770 miliardów złotych, czytaliśmy na bilbordach. Zjednoczona Prawica staje się mniej zjednoczona, gdyż Solidarna Polska przyjmuje kurs na konfrontację. Czy prezes Kaczyński zrzuci z sań Zbigniewa Ziobrę, patrząc na rozgrywanie unijnych spraw przez Victora Orbana?

– Nie zestawiam polskiej sytuacji z relacjami i polityką Węgier. Od nich też Unia żąda wykonania zaleceń, które mogą odblokować, bodaj pięć miliardów euro. Nie tylko jak na warunki tego kraju – sporo. Orban prowadzi politykę obrotową. Czas na odpowiedni wniosek do Brukseli. Tymczasem przywróceniem do sądenia, kończy się sytuacja sędzięgo Tuleyi, w lipcu zakończyła kilkuletnią działalność Izba Dyscyplinarna.

– Zastąpiła ją Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego. Jednak kamieni milowych KPO jest dużo więcej niż tylko kilka „praworządnych”?

– Publicznie największej mówi się o wymiarze sprawiedliwości, stąd konieczna będzie odpowiedź, jak zareaguje ekipa w Ministerstwie Sprawiedliwości i koalicjant PiS, czyli grupa Ziobry. Zbliżające się wybory mogą ostudzić ich emocje. Układanie list ma też swoje wymogi.

– Minister Ziobro próbuje ustawić klasztor, ale „przeor” zakonu ma siły by go skarcić?

– Ów przeor, znany z opracowywania taktyki i strategii na wybory, może stanąć na furcie i wypuszczać kogo tam zechce, sięgnąć po inne grupy, nie będzie musiał wyrzucać...

– Jednak tenże „przeor” zraził sobie kobiety. Przynajmniej te, które nie są blisko obozu władzy. Nie tylko wypowiedziami, ale np. rejestrem ciał, czy zaostreniem prawa aborcyjnego. Jeśli panie odwrócą się od PiS, nie mam na myśli „dziewuch” wykrzykujących wulgarne slogany, wynik może być korzystny dla opozycji.

– PiS ma swoje, liczne, zwolenniczki. Kobiety były też licznie reprezentowane na wyborczych listach. Są zaangażowane w politykę. Wymienię tylko premier Szydło i jej rząd, sędzię Przyłębską, marszałek Witek, liczne grono pań, będących w poprzedniej i w obecnej kadencji ministrami – Emilewicz, Rafalska, Małag, Moskwę.

– Rzecznik Czerwińska, posłanki Gosiewska i Lichočka...

– Nie wykluczam, że zwolenniczki PiS i panie pozwalające mężom głosować na PiS (śmiech) dostrzegają, że działania partii Jarosława Kaczyńskiego działają przeciwko ich zapatrywaniom na karierę zawodową, na rolę kobiet, nie tylko na aborcję. Nie będą głosowały na PiS. Szczególnie ostatnie, paternalistyczne wypowiedzi prezesa PiS i rozmaite zmiany w regulacjach „około-medycznych” przekonują, że PiS nie trafia do kobiet, że do siebie zraża. Pytanie, czy w związku z tym chcą zmiany i czy pójdą do wyborów.

– Opozycja też nie ma łatwo. Mąż stanu i Europejczyk Donald Tusk nie okazał się jej wybawcą na „białym koniu”. Nie wywrócił wyborczych sympatii. Ruszając w teren przyjął projekt Jarosława Kaczyńskiego. Znowu mamy polaryzację, dwa plemiona polityczne, między które trudno się wcisnąć trzeciej sile?

– Donald Tusk zniknął na kilka lat z krajowej polityki. Ubyło mu zdolności oddziaływania, przekonywania. Jego charyzma zbladła. Pojawili się młodszy działacze. Zwiertzała świeżość Tuska i jego obraz jako polityka wytrawnego, znajomego realia świata. Nie wrócił jako dynamiczny polityk na owym białym koniu.

– Tusk wdaje się w słowne utarczki, stając się po powrocie, paradoksalnie łatwiejszym dla PiS celem?

– Wszedł w tryb przepychanek, odpowiedzi na zarzuty, w „opcję niemiecką”. „Wina Tuska” trudniejsza do formatowania, gdy był w Brukseli, teraz stała się

bardziej namacalna. PiS ma go tutaj, na miejscu. Stąd pomysły ze strony PiS komisji do rozliczeń za lata 2007-2015. W efekcie Tusk łąduje jako polityk cieszący się sondażowym zaufaniem na poziomie 30 procent, czyli w środku stawki, przy (57 proc. – dop. red.) nader znaczącym wskaźniku sondażowej nieufności, wyższym o kilka punktów od nieufności wobec prezesa Kaczyńskiego (55 proc. – dop. red.).

– Donald Tusk może to nadrobić serią spotkań z mieszkańcami, które mają inną agendę niż spotkania objazdowe Jarosława Kaczyńskiego?

– Patrząc na obsadę widowni u Tuska jest tam sporo młodych ludzi, także dziewcząt i kobiet. Pytania do Tuska są przyszłościowe, o klarowne decyzje, gdyby wygrała opcja PO, czy jej koalicji. Prezes PiS wypada w tym zestawieniu odmiennie, jako polityk hermetyczny, bawiący wybraną publiczność żartami, sypiący bon motami, a z wiedzą na każdy temat.

– Spotkania mają charakter partyjnych wieców?

– W spotkaniach pod egidą Tuska nie ma zasieków i barier, zaangażowania policji, wyprowadzania oponentów. – Aktyw PO jest mniej aktywny niż PiS?

– Jest wrażenie, że przed Tuskiem nie ma drażniącego podlizywania się, pytań podawanych na kartkach.

– Czy spotkania przebijają balon poparcia dla PiS?

– To czas pokaże. Budżetem w roku wyborczym dysponuje większość parlamentarna i rząd. Dotychczas narracja władzy jest prowadzona i dedykowana sprawności, czyli skutecznie. Nawet ogłoszenie, że oto jest kolejna prawdziwa lub naciągana afera, że postowie opozycji ją wykryli, żyje dwa, trzy dni i gaśnie. Nie powoduje kumulacji i wytworzenia masy krytycznej. Chmury pojawiające się nad PiS, nieraz czarne, po kilku dniach znikają, dzięki umiejętności przykrywania tematów i odpychania zagrożeń.



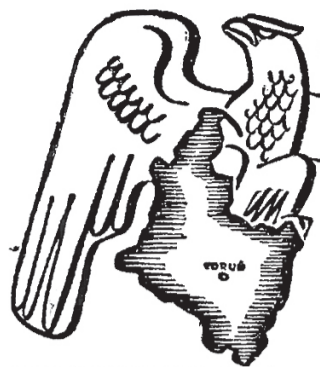
INNOWACYJNE TECHNOLOGIE NA RZECZ ENERGETYKI

Odnawialne źródła energii to nie tylko odpowiedź na wyzwania wynikające ze zmian klimatu i troski o środowisko naturalne, ale także **gwarancja bezpieczeństwa energetycznego**.

Działamy odpowiedzialnie z myślą o przyszłości, dlatego **inwestujemy w innowacyjne technologie, wspieramy startupy** i korzystamy z ich nowatorskich idei.

Stawiamy na wykorzystanie wodoru, produkcję biometanu, wysokiej jakości instalacje fotowoltaiczne, współpracujące z nimi pompy ciepła oraz magazyny energii.

Oznacza to **rozszerzenie naszej oferty** konsumenckiej i biznesowej oraz ważny ruch w kierunku pozyskiwania **alternatywnych źródeł energii**.



GAZETA GDANSKA

10
FEN

Nr. 275 ABCDE

Sobota-Niedziela, 3-4 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Leszeków
Wytworzone samodzielnie
z czystej owczej wełny

w firmie
Witold Korzeniowski
DOM TOWAROWY - SP. Z O.O. TORUŃ

Wielkością w narodzie ma być fachowiec

— stwierdza wicepremier E. Kwiatkowski

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu.

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele.

Po otwarciu posiedzenia Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1939-40.

Marszałek udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów, gen. Sławojowi-Składkowskiemu, który witając w imieniu Rządu posłów oświadczył:

„Do pracy tej powołały was, koledzy, najszersze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce odrodzonej. Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienotowane“.

Po przemówieniu p. Premiera wszedł na trybunę wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe expose o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

Minister spraw zagr. Rzeszy we wtorek przybędzie do Paryża

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybędzie do Paryża we wtorek rano, odjedzie zaś w czwartek rano. Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej nastąpi przypuszczalnie we wtorek. Tegoż samego dnia wyda na cześć ministra von Ribbentropa śniadanie premier Daladier, zaś obiad minister Bonnet. We środę odbędzie się obiad w ambasadzie niemieckiej.

Niemiecki samolot pasażerski rozbił się o szczyt Kahlenbergu

WIEDEŃ. Wczoraj około godz. 5 rano niemiecki samolot pasażerski „Luft-hansy“, lecący z Berlina do Wiednia, zaczepił o szczyt góry Kahlenberg pod Wiedniem, stając w płomieniach. Czterech pasażerów oraz czterech członków załogi, którzy wyskoczyli w ostatniej chwili przez okno, zostało ciężko rannych.

Pasażerowie angielscy lecieli do Bagdadu celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie katastrofy angielskiego samolotu pocztowego „Calpurnia“.

„Czyż nie jest jasne, że na czołowym miejscu w programie polskim musimy ustawić człowieka? Czyż nie jest on u nas więcej wartościowy niż gdzieś indziej? Nie możemy górować nad wieloma innymi narodami ani produkcją węgla, ropy, stali, czy cukru, ani nawet produkcją zbożową. Gdy chcemy jakiegokolwiek z tych produktów w świecie sprzedać, musimy najczęściej do tego dopłacać: Dopiero, gdy z materiałem zwiążemy i najwyższą sumę pracy ludzkiej, stajemy się konkurencyjni wobec całego świata, nawet wówczas gdy w stosunku do warunków polskich b. dobrze zapłacimy za pracę. Mamy frapujące przykłady takich zjawisk w ostatnich miesiącach. Niedoli indywidualnych człowieka w Polsce jest bezmiar. Rozpraszać się na szczegóły, nie ruszymy sprawy z młoscą. Musimy atakować całość tego zagadnienia. Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. Ale w pracy wszystko znaczy kwalfikacja. Więc też wielkością w narodzie i społeczeństwie ma się stać nie dyletant, ale fachowiec, rolnik, robotnik, in teligent...“.



Sam ze wsi pochodził...

znal wtedy zbawienne działanie wody, świeżego powietrza i swoich ziemio-plodów. — Nie jest to więc prosty przypadek, że Ksiądz Kneipp obrał produkt z rodzimego plonu za codzienny napój, a mianowicie:

Kawa słodowa Kneippa!

Na Świętego Mikołaja

Słodkie niespodzianki
Figurki z najlepszej czekolady
Pierniki w wielkim wyborze

i dużo nowości odpowiednich
na upominki — poleca 12557

E. WEDEL

Dymista litewskiego min. spr. zagr.

KOWNO. Minister spraw zagranicznych Litwy — Lozorajtis ustąpił wczoraj z zajmowanego stanowiska.

Zgon wikariusza generalnego OO. Paulinów na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. W piątek dnia 2 bm. rano zmarł na Jasnej Górze po długiej i ciężkiej chorobie serca wikariusz generalny zakonu OO. Paulinów, sp. O. Wincenty Feliks Olszewicz, przeżywszy lat 67.

Sp. O. Wincenty spędził na Jasnej Górze 37 lat. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał we Włocławku; gdzie otrzymał święcenia kapłańskie.

Sp. O. Wincenty z pełnym poświęceniem oddawał się pracy nad rozbudową, konserwacją i upiększeniem Jasnej Góry.

Zdemaskowanie skandalicznej afery wyborczej Stronnictwa Narodowego w Chełmży

Tajemnica podpisu żyda Blumenzweiga

Od szeregu dni prasa Stronnictwa Narodowego rozbrzmiewa triumfalną fanfara, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zawarł w Chełmży pakt z żydami, że pod listą wyborczą widnieje jako niezbyty dowód nazwisko żyda Blumenzweiga, generalnego pełnomocnika żydostwa.

Nie odpowiadaliśmy na te insynuacje. Są one bowiem tak nieprawdopodobne, iż nie wymagają żadnych wyjaśnień.

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy — powiada przysłowie. Endecki cud nad listą wyborczą został zdemaskowany.

Mianowicie, najbliższy współpracownik i szef sztabu prezesa Stronnictwa Narodowego w Chełmży, Leon Szczepański, zaciągnął postać Obozu Zjednoczenia Narodowego nazwiskiem Bronisław Buczkowski do restauracji, tam spoił go wódką, wręczył gotówką pięć złotych, obiecując znacznie więcej, jeżeli pójdzie do żyda Blumenzweiga i weźmie od niego podpis na listę wyborczą, którą właśnie Buczkowski odnosił do jedne-

go z członków Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pijany posłaniec dał się skusic obietnicom i gotówce „działacza narodowego“.

Oczywiście Szczepański pobiegł natychmiast do prezesa Stronnictwa Narodowego adwokata Strzyżowskiego i za chwilę cała prasa endecka drukowała zaklamaną bajkę o pakcie O. Z. N. z żydami w Chełmży.

Dla pamięci przypominamy inne wyczyny adwokata Strzyżowskiego. Ten czołowy „działacz narodowy“ wydrukował paszkwiłowe ulotki przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego, które jako paszkwił zostały skonfiskowane. Polecamy ten fakt uwadze Rady Adwokackiej.

Dopiero w całej pełni uprzytomnimy sobie gangrenę moralną, jaka toczy Stronnictwo Narodowe, gdy zdamy sobie sprawę, że kierownikiem sekcji młodych S. N. w Chełmży, jest właśnie Leon Szczepański. To groźna przestroga dla rodziców.

Stronnictwo Narodowe przeżywa nieciąg-

pliwie groźny kryzys. wartościowe bowiem jednostki, bądź już odeszły, bądź odchodzą. Stąd ustawiczne kłotnie i rozłamy.

Zostają natomiast tacy Strzyżowscy, Szczepańscy, Sergoty i Lewandowscy.

Działacze Stronnictwa Narodowego nie patriotyczną działalnością, ale pałką, paszkwiłem, fałszem, intrygą i przekupstwem chcą zdobywać sobie „mandaty“, szerczyć zamięt, by wyforsować swój poutry ognizm ponad dobro polskiego narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Chełmży wydał odezwę, w której demaskuje żydowskie szacherki działaczy S. N. w Chełmży (patrz str. 4).

Powódź w Anglii

ANKARA. Wschodnia Anatolia została nawiedzona katastrofą powodzi, która zniszczyła wiele osiedli oraz pociągnęła za sobą liczne ofiary ludzkie.



PARTNER WYDANIA

Krwawa zabawa w Jastarni

Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna — zabójca popełnił samobójstwo

W piątek, dnia 2 grudnia br. w nocy doszło w Jastarni do krwawego zajścia. W czasie sprzeczki st. post. Aleksander Rudziński oddał 5 strzałów do nauczyciela Mazurkiewicza i drogerzysty Edmunda Margazińskiego, raniąc obu. Po kilku minutach Margaziński zmarł.

St. post. Rudziński w godzinę po zajściu popełnił samobójstwo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura w Gdyni.

Krwawe zajście miało miejsce w restauracji Selina w Jastarni, podczas wieczorku pożegnania jednej z miejscowych nauczycielek. Podczas zabawy zaczęto sobie nawzajem przygadawać.

W pewnym momencie Rudziński nagle wyjął rewolwer, skierował go w stronę drogerzysty Edmunda Margazińskiego i nauczyciela Mazurkiewicza i strze-

lił kilkakrotnie.

Jedną z kul ugodziła Margazińskiego, zabijając go na miejscu. Druga kula trafiła Mazurkiewicza, przebijając mu łechwawicę.

Po przewiezieniu rannego do Gdyni dokonano natychmiast transfuzji krwi. Stan Mazurkiewicza jest bardzo groźny.

Reprezentacyjna autostrada pomorska wykończona będzie w przyszłym roku

W pobliżu Żelgoszczy na Kociemiu rozpoczęte zostały roboty przy budowie reprezentacyjnej autostrady pomorskiej, która połączy niemal wszystkie ośrodki Pomorza z Wybrzeżem. Nowa autostrada pomorska prowadzi przez przepiękne tereny Szwajcarii Kaszubskiej i całkowicie omija teren W. M. Gdańska.

U osób chorych nerwowo lub psychicznie, delikatnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa umożliwia wydajne wypróżnienie, pobudza przemianę materii, dobre trawienie i przywraca apetyt. Zapytajcie Waszego lekarza. (11676)

Falszywe pogłoski o zmianie w Wiedniu

MIASTO WATYKAŃSKIE. Z miarodajnych kół kościelnych oświadcza, że podawana przez „Angriff” wiadomość o rzekomej zmianie na stanowisku arcybiskupa wiedeńskiego w tym sensie, że na miejsce kardynała Innitzera miałby przyjść biskup berliński von Preysing, jest całkowicie fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

Niemiecka radiostacja nad granicą Polski

W bezpośredniej bliskości granicy polskiej, w miejscowości Rathdamnitz koło Stolpe (Stupa), a więc mniej więcej na szerokości Kartuz uruchomiona została nowa radiostacja. Pracuje ona na falach 225,6 m. i posiada 5 kw mocy w antenie. Radiostacja składa się z 7 wież po 50 m. wysokości. Audycje nadawane są narazie o 8 rano do 5 pp. (Kabel)

37 dzieci pod kołami pociągu

SALT LAKE CITY. W okolicy miejscowości Midvale (stan Utah) autobus wiozący dzieci szkolne wpadł w czasie zadymki śnieżnej na pociąg osobowy. 25 dzieci zostało zabitych na miejscu, a 12 walczy ze śmiercią w szpitalu.

Żydom nic nie pomogą masowe chrzty

BRATYSŁAWA. Prasa słowacka zwraca uwagę na fakt, że w związku ze zmianą sytuacji politycznej zaznacza się wśród Żydów słowackich tendencja masowej zmiany wyznania na chrześcijańskie. W samej tylko Bratysławie około 1500 Żydów pragnie przyjąć chrześcijaństwo. W kołach słowackich podkreślają, że fakt ten nie będzie miał wpływu na sprawę rozwiązania kwestii żydowskiej i że społeczeństwo wystąpi energicznie również przeciwko tym Żydom, którzy zmieniają wyznanie dla korzyści materialnych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” opublikowane zostało ważne rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych.

Ustawa ta przyznaje, jak wiadomo, ulgi podatkowe dla szerokiego wachlarza inwestycji przemysłowych, budowlanych, rolniczych i innych na terenie całego kraju, bądź też w Centralnym Okręgu Przemysłowym, lub na obszarze województw wschodnich.



Domagamy się

surowego i przykładnego ukarania sprawców pobicia Polaków w Gdańsku

Donosiliśmy przed kilku dniami z Gdańska o wypadku pobicia Polaka przez umundurowanych członków partii narodowo-socjalistycznej za to tylko, że niesionemu na czele oddziału sztandarowi ze swastyką nie oddał pozdrowienia nar.-socjalistycznego, że nie podniósł ręki. W związku z tym przypomnieliśmy jeszcze należy o zbiorowym w sierpniu b. r. dokonany pobiciu także przez umundurowanych członków partii 2-ch chłopców polskich — harcerzy, którzy nie salutowali flagi ze swastyką.

Jeśli mimo tego ciągle jeszcze możli-

we są pobicia Polaków przez nierespektujących oświadczeń władz gdańskich członków partii, to uważamy, że jedynie surowe i przykładne ukaranie winnych wraz z opublikowaniem tego położyc może kres dalszym wybrykom elementów, które z racji swego postępowania istotnie zasługują na nazwę „nieodpowiedzialnych”.

Mamy nadzieję, że wreszcie winni zostaną przykładnie ukarani. Chcielibyśmy też, aby zwrot „mamy nadzieję” znalazł potwierdzenie — w interesie własnego spokoju na Ziemi Gdańskiej.

Obok faktów tych, o których niewiedomo nam, czy doczekały się jakichkolwiek konsekwencji karnych wyciągniętych w stosunku do sprawców zająć, nie można przejść obojętnie. Wiemy, że władze gdańskie wyjaśniły i stwierdziły, że ludność polska nie jest obowiązana do pozdrawiania sztandarów narodowo-socjalistycznych, pamiętamy deklarację (z 4. XII. 1937 r.) Senatu, który występując przeciw wykreśleniom popełnionym przez „nieodpowiedzialne elementy”, uznał, że — „wytworzenie atmosfery spokoju i obustronnego zaufania jest koniecznym warunkiem wzajemnej współpracy”.

Czy księżna Windsor otrzyma godność Królewskiej Wysokości?

PARYŻ. W kołach zbliżonych do księżstwa Windsoru twierdzą, że podczas ostatniej wizyty premiera Chamberlaina u księcia, poruszona była w pierwszym rzędzie sprawa przyznania tytułu i rangi królewskiej wysokości matonce księcia. Premier Chamberlain miał przyrzec, że gabinet brytyjski podejmie starania u króla Jerzego VI, aby sprawa ta była załatwiona pomyślnie, według życzenia księcia. Tym nie mniej nawet w razie uznania księżnej Windsoru za członka rodziny panującej, księżna Windsoru nie odzyska praw dziedzictwa tronu, których się zrzekł w 1936 r. i będzie według protokołu zajmował miejsce po swych młodszych braciach.

„Czerwona zaraza”

W tych dniach w Paryżu wyświetlano w zamkniętym gronie specjalistów po raz pierwszy antykomunistyczny film p. t. „Czerwona zaraza”. Film ten przygotowany został na zamówienie szwajcarskiej akcji narodowej przeciw komunizmowi i w sposób plastyczny przedstawia wstrząsający obraz krwawego terroru w Rosji sowieckiej. (KAP).

Wybuch dynamitu zburzył dom

CZERNIOWCE. W Targul-Jiu w Eltonii w restauracji niejakiego J. Cestovici nastąpił wybuch dynamitu. 8 osób zostało ciężko rannych, zaś cały budynek runął w gruzy. Władze prowadzą dochodzenia, w jakim celu właściciel restauracji przechowywał w sobie dynamit.

Perwali i odriali

NOWY JORK. Porwana w czwartek przez nieznaną sprawców Mary Brown odprowadzona została wczoraj do domu rodzicielskiego przez tych samych porywaczy, którzy zdotali zbiec. Młoda dziewczyna po przyjeździe do przytomności oświadczyła, iż więziona była w Waszyngtonie.

Premiera sztuki młodego Pirandello

W teatrze mediolańskim „Olimpia” wystawiona została komedia „Il falco d'argento”, pióra Stefana Landi, pod którym to pseudonimem ukrywa się syn słynnego pisarza Luigi Pirandello. Mimo niektórych błędów młodzieńczych, komedia, wykazuje wybitny talent teatralny i odniosła duży sukces.

Z expose wicepremiera Kwiatkowskiego

Fragment bilansu XX-lecia niepodległości

Dzieci w szkołach 1918 — 3 miliony, 1938 — 5 milionów.
Analfabetyzm wśród dzieci 1918 — 30 proc., 1938 — 7 proc.
Obszar uprawny zbóż, ziemniaków i buraków 1918 — 11,3 mln. ha, 1938 — 17,2 mln. ha.
Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych 1918 — 56,6, 1938 — 138,6, a ponadto
Liczoność młast wzrosła o 3,5 miliona głów.
Obszar gruntów scalonych o 5 milionów ha.
Długość linii telegraficznych — podwójna.
Cyfry te wyjęte z różnych dziedzin najlepiej charakteryzują ogromny postęp Rzeczypospolitej.

Pół miliarda złotych więcej dla świata pracy w Polsce

Pracownicy fizyczni w b. r. zarobili więcej o 239 milj. zł
Pracownicy umysłowi w instytucjach prywatnych o 96 milj. zł
Pracownicy państwowi 126,6 milj. zł
oraz pracownicy bankowi i samorządowi i inni.
Łącznie świat pracy zarobł w roku bież. o pół miliarda złotych więcej. Takiego skoku dochodów przy stabilizacji cen jeszcze Polska odrodzona nie widziała.

Port gdyński 1928—1938

	W r. 1928	W r. 1938
Długość nabrzeży	1.200 m	12.500 km
Długość torów kolejowych	50 km	200 km
Liczba magazynów	2	51
o powierzchni	5.000 m ²	225.000 m ²
Dźwigów	6	76
Eksport	60% ładem	15% ładem
„	7% przez Gdynię	85% przez Gdynię

Wartość urządzeń w porcie gdyńskim: ówierć miliarda złotych

Zagadkowe słowa Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE. Pomimo odbywających się w Watykanie rekolekcji, w których, jak donosiliśmy, Ojciec św. bierze osobisty udział, Papież przyjął na środowej audyencji 600 par nowożeńców, wygłaszając do nich piętnastominutowe przemówienie. Po-

wszechną uwagę i poruszenie wywołał fakt, że Ojciec św. zalecał w tym przemówieniu modły w intencji, „które nie miał przed rozpoczęciem rekolekcji, gdyż nie wiedział o rzeczach, które nastąpiły i które grożą”. (KAP).

Polska wciąż niedoceniana przez zagranicę

Do numeru londyńskiego „Times” z dnia 29 listopada dołączony został 24-stronnicowy dodatek, poświęcony propagandzie sportów zimowych i podróży do krajów, obfitujących w tereny narciarskie.

W numerze tym znajdujemy szczegółowe opisy i ilustrowane artykuły, przedstawiające atrakcyjność zimy w Szwajcarii, Francji, Włoch, a jednocześnie pełno jest reportaży i wzmianek, które mówią czytelnikowi o tym, jak można spędzić zimę wśród słońca i ciepła południowych krajów. Tu przesuwać się kolejno Indie, Madagaskar, Prowansja i Łazurowe Wybrzeże, Bahama, Kalifornia, Grecja, Afryka Francuska, Egipt i Sudan, Brazylia i Argentyna, nawet Rodezja, Indie Holenderskie, Australia, Sycylia i Trypolis, Kenya i Bermuda.

Z drugiej strony wykorzystali okazję do ogłoszeń towarzystwa żeglugowe, biura informacyjne hoteli szeregu państw, biura podróży i t. p.

Na uwagę zasługuje jednak, iż Anglicy, zadając sobie tytuł trudu, by opisać

najciekawsze tereny narciarskie i uroki zimy w różnych krajach, w zupełności zapomnieli o Polsce. Jest to tym bardziej uderzające, iż rozpoczynający się



obecnie sezon sportów zimowych osiągnie swój punkt kulminacyjny właśnie podczas zawodów o mistrzostwo F. I. S., które odbędą się w lutym w Zakopanem.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dzisiaj — Sobota	3	grudnia
Jutro — Niedziela	4	grudnia

KABOZENSTWA POLSKIE W NIEDZIELE, 4 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św., i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W katedrze w Oliwie: Po sumie o godz. 10.00 polskie kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11.15 msza św. i kazanie.

DZIEŃ LEKARZY I APTEK

Dziś nocny lekarzy pełnia:

W Gdańsku: dnia 3 bm. dr. Plath, Langer Markt 39/41, tel. 28 008 i dr. Wiebe, Karthausstrasse 36, tel. 23 027; dnia 4 bm. dr. Boecker, Schichausgasse 8, tel. 22 022 i dr. Lamey, Heilige Geiststrasse 28, tel. 38 005.

We Wrzeszczu: dnia 3 bm. dr. Perscheidówna, Jäschkentalerweg 47 b, tel. 41 179; dnia 4 bm. dr. Hoffata, Brunshöferweg 1, tel. 41 514.

W Sopotach: dnia 3 bm. dr. Gumz, Viktorin-strasse 5, tel. 51 023; dnia 4 bm. dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52 034.

DZIEŃ LEKARZY W NIEDZIELE, 4 BM.

W Gdańsku: Dr. Beckershaus, Langer Markt 6, tel. 28 121; dr. Arnold, Stadtgraben 10, tel. 27 003.

We Wrzeszczu: Dr. Biebarówna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41 285 (jedynie dla położnic).

W Oliwie: Dr. Senf-Brouerowa, Georgstrasse 36, tel. 45 225.

DZIEŃ NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 3 DO 10 BM.

W Gdańsku: Elefant-Apothek, Brellgasse 15; Neptun-Apothek, Langgasse 25; Bahnhof-Apothek, Kassabischer Markt 22; Adler-Apothek, IV Damm 4.

We Wrzeszczu: Ostland-Apothek, Adolf Hitlerstrasse 63; Apothek zur Neustadt, Neuer Markt 18/19.

W Oliwie: Kloster-Apothek, Felonkerstrasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhof-Apothek, Olivastrasse 30.

W Sopotach: Kronen-Apothek, Karthausstrasse 108 (w niedzielę o godz. 14—20 nieczynna).

W Oranji: Adler-Apothek, Horst Wesselstrasse 23.

W Słonnej Hucie: Heidee-Apothek, Amselweg 1.

Z towarzystw

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Pszczółkach — a nie w Pruszczu — jak mylnie podaliśmy, odbędzie się we wtorek, 6 bm. o godz. 18.30 w świetlicy GPZP.

— Zebranie oddziału pracowników budowlanych Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Sopotach odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

— Baczność Wojacy placówka Sopoty! Zebranie miesięczne Tow. b. Wojaków placówka Sopoty odbędzie się we wtorek, 6 grudnia br. o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego przy ul. Eissenhardta. Referat na tematy aktualne wygłosi prof. Jan Pastwa. Obowiązkiem każdego druha przybyć na to zebranie. — Zarząd.

Notatki kronikarza

— **Nowe chodniki na ulicy Goldschmiddegasse.** Na chodnikach ulicy Goldschmiddegasse kładzie się obecnie po usunięciu płyt kamiennych płyty cementowe. Jak słychać, usunięte będą z wszystkich pozostałych chodników płyty kamienne i zastąpione płytami cementowymi.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Podczas pracy przy kościele Panny Marii uległ nieszczęśliwemu wypadkowi młody robotnik Hans Schroeder. Skaleczył on sobie bowiem tak poważnie palce prawej ręki, że musiał się udać po nalożeniu tymczasowego opatrunku do lecznicy dia-konisek.

— **Sadzenie drzewek na ulicy.** W tych dniach rozpoczęło prace sadzenia młodych drzewek na chodnikach ulicy Stiftswinkel, które dotychczas pozostały bez zadrzewienia.

KRONIKA POLICYJNA z 2 bm.

— **Przytrzymało 14 osób,** z tych 4 za opilstwo, 3 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 celem wydalenia, 4 z innych przyczyn.

— **Znaleziono: czerwoną czapkę** dziewczęca, parę brązowych rękawiczek skórkowych, obrączkę ślubną z inicj. L. T. i data: 23. 9. 25., paczkę z żywnością, ciemnobrunatną sakiewkę z 420 guld., czarną portmonetkę z 1,72 guld i 5 kor. czeskosłowackimi, 6 kluczy na kółeczku, kółczyk.

Zgłaszajcie dzieci do szkół polskich!

Gdańska Macierz Szkolna przypomina wszystkim rodzicom i opiekunom, że w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r. na podstawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1933 zgłaszać należy na naukę w roku szkolnym 1938-39 dzieci urodzone w czasie od 1 lipca 1932 do 30 czerwca 1933 r.

Zameldowanie nowowstępujących i przemeldowanie ze szkół niemieckich do polskich przeprowadzać mogą jedynie tylko ojcowie względnie uprawnieni wychowawcy (Erziehungsberechtigter) na przepisanych w tym celu formularzach.

Pomimo, że termin zgłoszenia dzieci do szkół powszechnych Gdańskiej Macierzy Szkolnej na rok 1939 upływa w

dnia 31 marca 1939 r. prosi Gdańska Macierz Szkolna o dokonanie zameldowania w terminie do dnia 31 stycznia 1939 roku, a to w celu zapewnienia miejsc dla nowozgłoszonych kandydatów.

Zapisy do szkół powszechnych Gdańskiej Macierzy Szkolnej na obszarze Województwa Gdańskiego zgłaszać należy w biurze Gdańskiej Macierzy Szkolnej, Gdańsk, Am Olivaertor 2-4, począwszy od 1 grudnia 1938 r. w godz. od 8 do 15, gdzie również będą udzielane informacje w sprawie zameldowywania i przemeldowania dzieci obywateli gdańskich do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Pierwszy sukces „Młodego Lasu”

Nieprzeciętną radością rozbrzmiewała świetlica polska w Pszczółkach, bowiem licznie zgromadzona młodzież, zarówno jak i dorośli mieli okazję oglądania zapowiadanego poprzednio filmu „Młody Las”. Nie dziwnym się entuzjastom zebrałym. Ten wspaniały obraz, technicy szczerym uczuciem patriotycznej młodzieży, wzrusza widza do głębi. Walka o polską szkołę, prowadzona przez społeczeństwo, znajduje swój wyraz w zdecydowanym strajku uczniów i uczennic, których nie złamać nie potrafi. Z całosci bije wielkie tętno młodzieńczej i szlachetnych porwów.

Po kilku minutach oglądania filmu nawiązuje się podświadomy kontakt widza ze świetlnymi sylwetkami. Nic nad-

zwyczajnego, że na sali w pewnym momencie harcerze czy zuchy klaszczą w dłonie, śmieją się lub wykrzykują, a czynią to z serca, bo przeżywają głęboko dół swych rówieśników.

Wyświetlania odbywać się będą w następującym porządku:

3 bm. o godz. 16 i 19 Wrzeszcz, salka Towarzystw;
4 bm. o godz. 16 — W. Trąbki;
4 bm. o godz. 19 Elganowo;
6 bm. o godz. 15 — Nowy Port — młodzież; o godz. 18 — dorośli;
8 bm. o godz. 19 — Sopoty;
10 bm. o godz. 19 — Oliwa — Dom Polski, Rynek 8;
11 bm. o godz. 16 — Bielkowo.

Surowa lecz słusznna kara za włamanie

Przed kilku tygodniami aresztowano karanego już robotnika Jana Haupta z Gdańska pod zarzutem dokonania włamania. H. uzyskał swego czasu z innymi robotnikami pracę podczas żniw w Senslau, gdzie mieszkał razem z 14 towarzyszami. Pewnego dnia Haupt przerwał pracę na polu i wrócił do mieszkania. Ponieważ żył ono zamknięte na klucz, wyłamał drzwi, ukradł jednemu z towarzyszy parę nowych trzewików, innemu — pullower i jedyne dobre ubranie, a trzeciemu wreszcie z portmonetki, w której znajdowało się 42,14 guld.,

42,13 guld., pozostawiając więc i fenig jakby na urągawisko. Złodziejczek nie cieszył się jednak długo lupem, gdyż został wkrótce ujęty. Onegdaj stał H. przed sądem lawniczym w Gdańsku, oskarżony o kradzież z włamaniem. Podczas rozprawy przyznał się do winy, nie okazując jednak żadnej skruchy. To też prokurator potępił bardzo ostro cyniczny czyn oskarżonego i wniósł o wymierzenie mu 2 lat bezwzględnej więzienia. Sąd skazał H. w myśl wniosku publicznego oskarżyciela.

Niedzielny koncert „Lutni” gdańsk. i chóru męskiego „Moniuszko”

W ostatniej chwili przypominamy, że jutro w niedzielę, 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „Danziger Hof” koncert, poświęcony twórczości prof. Zygmunta Moczyńskiego z Torunia z okazji 50-letniej działalności kompozytorskiej z udziałem chóru mieszanego „Lutni” gdańskiej pod dyrekcją Feliksa Muzyka i chóru męskiego „Moniuszko” pod dyrekcją Tadeusza Tylewskiego. Chóry te wyko-

nają szereg utworów, wyłącznie kompozycji Moczyńskiego. M. in. odśpiewa „Lutnia” pod dyrekcją kompozytora „Hel” z towarzyszeniem fortepianu, nagrodzony na konkursie Polskiej Rady Kultury.

Niewątpliwie zwolennicy pieśni przybędą na koncert ten jak najliczniej i wypełnią salę „Danziger Hof” po same brzegi.

19 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych i 5 rannych w jednym tygodniu

W czasie od 20—26 listopada rb. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 19 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem 19 samochodów osobowych, 6 samochodów ciężarowych, po 2 — motocyklów, rowerzy-

stów, pojazdów konnych i pieszych oraz tramwaju. Ofiarą tych wypadków padło 5 rannych. Winę stwierdzono w 12 wypadkach, a mianowicie 10 razy u kierowców samochodu, po 1 razie u pieszego i rowerzysty.

Książka - najlepszy podarek gwiazdkowy

Wielki wybór książek dla młodzieży i dorosłych — w księgarni Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych „RUCH” S. A. Kaszubski Rynek 21, Gdańsk

Wielki wybór pocztówek świątecznych i noworocznych - Wypożyczalnia książek od 8 do 18. 08709

Pyszna zieleń, całkiem nie grudniowa

Miłym punktem zacepienia dla oka osób codziennie nader licznie spacerujących promenadą południową Sopot jest niewielki, lecz starannie utrzymany ogród w pobliżu łaźni. Ogródek ten dzisiaj, w grudniu raduje pyszną zieleńścią krzaków: jakże miło dotykać delikatnego, o świeżej zieleńkości listka — bo przecież jest już zrudniał.

Jest grudzień, jeszcze przed nami gwiazdka, a już tęsknimy do — wiosny.

Ze sportu

GEDANIA JEDZIE DO TYŁY.
Jutro w niedzielę wjedzą drużyna ligowa kl. S. Gedania do Tyłży, gdzie rozegra z drużyną tamtejszego Wojskowego Klubu Sportowego von der Goltz mecz punktowy. Ponieważ drużyna Gedania znajduje się obecnie w dobrej formie, przypuszczalnie można, że odniesie zwycięstwo i przysporzy sobie tym samym nowe punkty w tabeli.

PROWIZORYCZNE UREGULOWANIE SPRAWY POZWOLEN NA PRZEWOZ ŻYWCA I PRODUKTÓW MIĘSNYCH Z BULGARII I JUGOSŁAWII.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zgodziło się dla ułatwienia przewozu żywca i produktów mięsnych z Bułgarii i Jugosławii na PKP w tranzycie przez Polskę, by odnośnym eksporterom udzielano na wniosek globalnych pozwoleń na przewóz pewnych partii żywca i mięsa. Pozwoleń takich udziela się na okres 3 miesięcy z tym, że każdego czasu mogą być cofnięte. Warunki weterynaryjno-sanitarne wymagane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przy takich przewozach uzależniono od każdorazowego stanu zwierzęcych chorób sąsiednich w danym kraju. Co do formalności należy zaznaczyć, że odnośne wnioski należy kierować bezpośrednio do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie. W wnioskach należy podać pełne brzmienie firmy ubiegającej się o pozwolenie. Istotną wagę przewiezionemu szutak żywca względnie wagi produktów mięsnych, kraj pochodzenia i kraj ostatecznego przeznaczenia. (Pełne wnioski podlegają opłacie stempowej w wysokości 10 zł za każde podanie).

Podarki i Powinszowania Świąteczne

8694
najtaniej

Polska księgarnia i skład papieru
R. Czarniński nast. A. J. Pilarczyk
Tel. 22976. Töpfergasse 30.

Wielki wybór w modnych torebkach ręcznych, teł do akt, tornistrów, waliz i wszelkich eleg. towarów skórzanych.
Modne damskie i męskie parasolki.
Naprawy wykonuje się tanio i starannie. Nowe poszycia.
Schirmhaus am Glockentor
Magazyn specjalny parasolek i towarów skórzanych. Gdańsk, Heilige Geistgasse 141, przy Holmarkt. Wrzeszcz, Adolf Hitlerstrasse 105, na przeciw poczty Tel. 21895. 8579

Gościerzyna

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Gościerzynie** — ul. Zrodłana 3.

— **Kino Bałtyk:** „Kobiety nad przepaścią”. Ponadto bogaty nadprogram.

— **Przedstawienie gwiazdkowe.** Przed szkole kościarskie SS. Elżbietanki urządziła w dniu 4 bm. o godz. 18-tej w Domu Katolickim „Przedstawienie gwiazdkowe”. Bilety są jeszcze do nabycia u SS. Elżbietank.

— **Jarmark.** We wtorek 6 bm. odbędzie się w Gościerzynie jarmark.

— **Z życia Koła Przyjaciół Batalionu O. N. w Gościerzynie.** Na sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej, na którym ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — burmistrz Józef Kamiński; wiceprezes — ks. dr. Leon Heyke; sekretarz — prof. Piotr Loroch; zastępca sekretarza — Franciszek Weltrowski; skarbnik — Stefan Wower; członkowie Zarządu Józef Tkaczyk i Roman Lukowicz.

Komisja rewizyjna: insp. szkolny Stefan Zytko, kontroler ruchu Gabler i mistrz fryzjerski Franciszek Kosznik.

— **Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gościerzynie.** W związku z potrzebą dożywiania dzieci szkolnych i młodzieży odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji i stow. opieki spot. itd., na którym powołano Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Równocześnie wybrano zarząd Komitetu w następującym składzie: przewodniczący — Józef Tkaczyk — zastępca Franciszek Weltrowski; sekretarz — Jądwiaga Spradzińska; skarbnik — Elżbieta Skowrońska. Członkowie zarządu: Helena Weltrowska, Maria Zulawska, Jan Banucha; Teodor Świeczkowski; Józef Zytkowski i Tytus Janek. Dożywianie dzieci szkolnych rozpoczęło z dniem wczorajszym. Ciepłą strawę otrzymuje 510 dzieci.

— **Uwaga poborowi.** Sprawdzaj w Zarządach Gmin, czy nazwisko wzgl. inne dane zapisane w rejestrze, są zgodne. Rejestry są wyłożone do publicznego wglądu.

— **Dzisiaj upływa termin wyłożenia trutki** na szczyry. Specjalna komisja sanitarna sprawdza, czy we wszystkich nieruchomościach wyłożono trutki. W wypadku stwierdzenia braku trucizny, winnych pociąga się do odpowiedzialności.

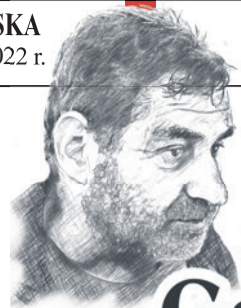
Fuck

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Fucku** mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Kontrola meldunków.** Ponieważ nie wszyscy mieszkańcy uczynili zadość przepisom meldunkowym, mimo kilkakrotnych upomnień, Zarząd Miejski postanowił przeprowadzić kontrolę u właścicieli domów, by sprawdzić, czy wszyscy lokatorzy zastosowali się do przepisów. W wypadku stwierdzenia uchybień, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.



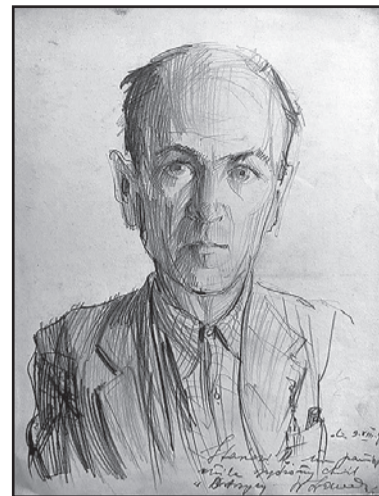


Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Stanisław Rolicz

- wileński artysta w Gdańsku



Stanisław Rolicz, 1947, rysunek wykonany przez wileńskiego artystę Wincentego Lewandowskiego

Stanisław Rolicz, raz jeszcze przypominam postać wybitnego grafika, tworzącego w Gdańsku tuż po wojnie.

Wśród przybyłych z Wilna artystów był wyróżniającą się osobowością. Przed wojną studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie u wybitnych przedstawicieli polskiej sztuki, profesorów: Ludomira Sleńdzińskiego, Bronisława Jamontta i Jerzego Hoppena. Studia jako jeden z pierwszych uzupełnił w 1948 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, ale debiut zaliczył jeszcze przed wojną w Wilnie jako twórca drzeworytów i akwafort.

Moment przyjazdu Rolicza po zakończeniu wojny na Wybrzeże zbiegł się z jego samodzielnością artystyczną i twórczą dojrzałością. Artysta sam stał się nauczycielem w orłowskim liceum plastycznym, z którym związany był przez 13 lat. Rzetelny, klasyczny warsztat graficzny prezentowany przez postawę swoich wykładowców, szczególnie w posługiwaniu się narzędziami graficznymi dał mu wyjątkową swobodę wypowiedzi.

Stanisław Rolicz dobrze przygotowany do wypełniania posługi artysty wobec powojennego zapisu dokumentacji niewyobrażalnych zniszczeń Gdańska przygotował wiele ujęć, które wypełniły zbiorowa wystawę „Zabytki Starego Gdańska”. Wernisaż wystawy odbył się 27 lipca 1946 roku w ówczesnym gmachu Teatru Miejskiego (dziś Teatr Miniatura we Wrzeszczu).

W warunkach powojennych braków najłatwiej zorganizować było pracownię drzeworytniczą, z którą artysta miał do czynienia jeszcze przed wojną. Jego pierwsze prace tworzone w nurcie klasycyzującym nosiły wyraźny wpływ swoich wykładowców reprezentujących szkołę wileńską. Nowa powojenna rzeczywistość zmusiła artystę do zachowania obowiązującej estetyki, ale nie sposób było zapomnieć o starej stylistyce. Tak więc jego nowe prace tworzone na Wybrzeżu bardzo często wymykały się z obowiązujących tendencji. Artysta poszukując nowych form wypowiedzi korzystał z metaforycznej ekspresji często zaciemniając właściwy wymiar obowiązującej manieri.

Środowisko gdańskich grafików przede wszystkim tworzyli przybysze z Wilna i Lwowa: Władysław i Bolesław Rogińscy, Olga Żukowska i Stanisław Żukowski, Zbigniew Kaliszczak, Wincenty Lewandowski oraz Stanisław Rolicz, a z Lwowa: Władysław Lam, Beata Słuszkiewicz i Władysław Floriański. Po kilku latach doszli jeszcze: Irena Kuran-Bogucka, licealny uczeń Bruno Schultza - Bogusław Marszał, Antoni Suchanek, Krystyna Górską, Stanisław Wójcik i Zygmunt Karolak. Powojenne, siermiężne pierwsze lata rodzącej się gdańskiej grafiki, zdominowanej przez kolorystów przebiegały prawdę mówiąc pod ich dyktando. Atmosfera i klimat nie sprzyjały rozwojowi tej sztuki. Dopiero po latach grafika została doceniona osobnym wydziałem.



Stanisław Rolicz, Przystań rybacka w Pucku, 1967, linoryt

W pierwszym okresie poza dokumentacją zniszczonych gdańskich zabytków wielkie wrażenie na przybyłych z głębi kraju artystach robiło morze. Stanisław Rolicz podobnie zresztą jak przybyły na Wybrzeże po 1956 roku z Workuty i Kołomy, Adolf Popławski również wychowanek szkoły wileńskiej, student Ferdynanda Ruszczyca, późniejszy wykładowca w orłowskim liceum plastycznym zainspirowani byli pracą ludzi morza. Obserwowali pracę dokerów, stoczniovców i rybaków z rejonu Helu, Jastarni, Władysławowa, Pucka, Rewy czy Kątów Rybackich. Znaną są wyjątkowe prace Rolicza pochodzące z tamtych lat, z których największe wrażenie zrobiła na mnie realistyczna grafika zatytułowana Piaski na Mierzei Wiślanej z 1953 roku oraz czarno-białe linoryty „Osada rybacka w Kątach Rybackich” z 1961 roku, a także ekspresyjne ujęcie „Przystań rybacka w Pucku”.

Trudno nie zauważyć w pracach Stanisława Rolicza fascynacji swoimi wykładowcami, szczególnie odnieść to można do malarskich prac Ludomira Sleńdzińskiego. Klasyczny styl malowania profesora widać w przedwojennych akwafortach Rolicza. Innymi fascynacjami artysty były również prace Jerzego Hoppena, który sam wzorował się na nowoczesnej twórczości Władysława Skoczylasa twórcy Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt”.

Stanisław Rolicz urodził się w 1913 roku na Dalekim Wschodzie, w Mandżurii. Los sprawił, że całe swoje dorosłe życie spędził na Wybrzeżu tu mógł rozwijać fascynacje morzem. Jako jeden z pierwszych artystów posiadał prasę dającą możliwość uprawiania technik metalowych. Dokumentował zgliszczą starego Gdańska, a później oddał się tematyce marynistycznej. Lubił przesiadywać w kawiarniach, szczególnie upatrzył sobie gdyńskiego „Liliputa”, gdzie szkicował bywalców tej modnej niegdyś kawiarni. Niewątpliwie był artystą,



Stanisław Rolicz, Ambona kościoła w Jastarni, 1958, tech. miesz.

który pozostawił na Wybrzeżu ślad swego wileńskiego wykształcenia i talentu. Zmarł w 1997 roku w Sopocie.

Stanisław Seyfried



Stanisław Rolicz, Osada rybacka w Krynicy Morskiej, 1961, linoryt

Uczniowie zgłębiali tajemnice Słońca i Księżyca

W Gmachu Głównym Politechniki Gdańskiej odbyła się VI Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa „Zdolni z Pomorza”. W tym roku hasłem było „Słońce, Księżyc – spójrzmy w niebo okiem naukowca lub artysty”.

Konferencja była okazją do spotkania młodych pasjonatów nauki, wysłuchania wykładów ekspertów i nauczycieli akademickich, jak również poznania dokonań kół naukowych oraz instytucji prowadzących działalność naukowo-edukacyjną związaną z tematem wydarzenia.

Do udziału w konferencji zgłosiło się około 350 uczniów, z których wybrano 34, którzy zaprezentowali 25 referatów. W programie wydarzenia znalazło się 5 paneli dziedzinowych (każdy rozbity na dwie sesje), poruszających zagadnienia z biologii, chemii, fizyki, informatyki i matematyki oraz nauk humanistycznych. W czasie konferencji eksperci zarówno wykładowcy, jak i uczniowie, odkrywali przed słuchaczami tajemnice Słońca i Księżyca. Prelegenci opowiadali m.in. o wpływie słońca na zdrowie, o obecności tych dwóch ciał niebieskich w starożytnych wierzeniach i mitologiach, o napędach rakietowych i lotach na Księżyc czy globalnym ociepleniu.

Wykład inauguracyjny wygłosił mgr Przemysław Rudź z Polskiej Agencji Kosmicznej, który opowiedział o misjach Apollo i Artemis oraz o ponownym zwróceniu uwagi człowieka na naturalnego satelitę Ziemi, jakim jest księżyc.

- Jednym z głównych czyn-



ników, które zdecydowały o tym, że zdecydowałem się wziąć udział w Konferencji był fakt, że moja nauczycielka, pani Anna Niewulis, jest jednocześnie wykładowniczą na Politechnice i powiedziała, że jest możliwość wzięcia udziału w Konferencji. Tym mnie zachęciła - powiedział **Stanisław Rybak**, uczeń czwartej klasy na kierunku teleinformatyka w Technikum Łączności, prelegent dwóch wykładów w panelu Matematyka/Informatyka. - Wybrałem panel matematyka-informatyka głównie dlatego,

że jestem na kierunku teleinformatycznym. Jeden z moich wykładów dotyczył GPS, który jest dość mocno skorolowany z przesyłaniem informacji czym zajmuje się teleinformatyka. Efemerydy wyszły przypadkowo, ponieważ są brane pod uwagę przy GPS-ie. Temat GSP wybrałem dlatego, że w szkole na zajęciach mieliśmy przygotować referat na temat różnych systemów i ja wylusowałem GPS. Na konferencję poprawiłem swoją szkolną prezentację. Efemerydy powstały jako dodatek. Wybór tematów

referatów na Konferencję przyszedł mi bardzo łatwo. Zebranie i opracowanie materiałów to były godziny szukania po różnych stronach, różnych artykułach. Starłem się, aby wystąpienie było jak najbardziej rzetelne.

- Zdecydowałam się wziąć udział w Konferencji, bo temat wydał mi się bardzo ciekawy, humanistyczny, znajduje się w kręgu moich zainteresowań - powiedziała **Adrianna Gąsior**, humanistyczna klasa maturalna w V Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, prelegentka

w panelu Nauki humanistyczne. - Filozofia jest czymś co również mnie bardzo interesuje więc uznałam, że takie filozoficzne podejście do tematu może być ciekawe. Uznałam, że na Politechnice podejście do tematu będzie bardziej naukowe więc moje wystąpienie będzie czymś świeżym i innym. Interesowałam się wcześniej tym tematem i zawsze uważałam go za ciekawy. Uznałam, że będzie to dobra okazja, żeby nad tym dogłębniej popracować. Gdy usłyszałam tematu jaki mieliśmy wszyscy to temat mojego wystąpienia był pierwszym, który przyszedł mi do głowy. Gdy nauczyciel powiedział ma lekcji temat to mój temat był pierwszym, który przyszedł mi do głowy i tak już zostało. Trudniejsze było zebranie materiałów. Zazwyczaj mówi się o konkretnych religiach. Prehistoria nie jest odkryta. Udało mi się znaleźć ciekawe artykuły, udało mi się je połączyć i myśle, że wyszło w porządku. Konferencja może zachęcić do zajęcia się nauką. Tematy są takie, że można je zinterpretować w różny sposób, dopasować do własnych zainteresowań. Przy okazji można się podzielić swoją pasją. Czy była trema przed publicznym wystąpieniem? Takiej dużej nie było. Zazwyczaj nie mam dużej tremy przed wystąpieniami publicznymi. Jest raczej

motywujący stres. Trochę mi się jednak trzęsły przed samym wyjściem przed publiczność.

- Temat konferencji spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży, co potwierdziła frekwencja - powiedziała **Małgorzata Klos**, dyrektor Pomorskiej Biblioteki Pedagogicznej w Gdańsku. - Na pewno VI Pomorską Uczniowską Konferencję Naukową można zaliczyć do jednego z ważniejszych w tym roku i bardzo udanych wydarzeń o charakterze edukacyjnym. Poziom wystąpien uczniowskich był naprawdę imponujący, natomiast uczestnicy konferencji wykazali się dużą aktywnością zadając prelegentom szczegółowe pytania, które były związane z prezentowaną tematyką.

Na dziedzińcu Politechniki w przerwie między sesjami wykładów była okazja do poznania dokonań kół naukowych oraz instytucji prowadzących działalność naukowo-edukacyjną związaną z tematem wydarzenia.

Organizatorami konferencji były Pomorska Biblioteka Pedagogiczna w Gdańsku, Politechnika Gdańska oraz Samorząd Województwa Pomorskiego. Opiekunem naukowym przedsięwzięcia była dr Anna Niewulis z Centrum Matematyki PG.

Tomasz Łunkiewicz

Recytatorskie zabawy z opowieściami gdańskiego Neptuna

24 uczniów wzięło udział w XVIII edycji Międzszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Opowieści gdańskiego Neptuna”.

Konkurs był skierowany do uczniów i nauczycieli szkół podstawowych. Jego celem była m.in. popularyzacja literatury pięknej, poznanie historii i teraźniejszości miasta Gdańska, czy kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich.

Uczniowie wykazali się nie tylko bardzo dobrymi umiejętnościami recytatorskimi, ale również pomysłowością w interpretacji samego tytułu konkursu. Uczestników konkursu podzielono na cztery kategorie wiekowe: klasy 0-1, 2-3, 4-5 i 6-8. Jury przyznało trzy nagrody i wyróżnienia w każdej grupie.

Organizatorami konkursu były Pomorska Biblioteka Pedagogiczna w Gdańsku i Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku.

Laureaci XVIII Międzszkolnego Konkursu Recytatorskiego

Uczniowie klas 0-1

I miejsce – Ada Lewczuk (Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku), II miejsce – Zuzanna Armada (Szkoła Podstawowa Gedanensis w Gdańsku), III miejsce – Magdalena Lange (Szkoła Podstawowa nr 45 w Gdańsku), wyróżnienie - Maria Kluczevska (Szkoła Podstawowa nr 33 w Gdańsku).

Uczniowie klas 2-3 szkół podstawowych: I miejsce – Alicja Orzechowska (Szkoła Podstawowa nr 1 w Malborku), II miejsce - Kataleya Katsuba (Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku), III miejsce – Tymon Piechaczek (Szkoła Podstawowa nr 33 w Gdańsku), wyróżnienie - Helena Woźniak (Szkoła podstawowa nr 1 w Gdańsku).

Uczniowie klas 4-5: I miejsce – Natalia Marchlewska (Szkoła Podstawowa nr 65 w Gdańsku), II miejsce – Marta Meyer (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Gdyni), III miejsce – Ju-

lia Różewska (Szkoła Podstawowa nr 33 w Gdańsku), wyróżnienie - Inga Gomerska (Szkoła Podstawowa nr 45 w Gdańsku).

Uczniowie klas 6-8: I miejsce – Paulina Musiałowska (Szkoła podstawowa nr 86 im. prof. Jerzego Sampa w Gdańsku), II miejsce – Kinga Jakubowska (Szkoła Podstawowa nr 61 w Gdańsku), III miejsce – Ida Karsznia (Szkoła Podstawowa nr 45 w Gdańsku), wyróżnienie - Weronika Krakala (Szkoły Podstawowej im. Zygmunta Bukowskiego w Czerniewie).

Nagroda specjalna dyrektora Szkoły Podstawowej nr 60 w Gdańsku -

Wiktor Piwowarczyk (Szkoła Podstawowa nr 45 w Gdańsku). Nagroda specjalna dyrektora Pomorskiej Biblioteki Pedagogicznej w Gdańsku - Robert Krzyżanowski (Szkoła Podstawowa w Wojanowie).

Tomasz Łunkiewicz



Czesław Michniewicz z Dohy dla GG

Słodko gorzko...

Kilka godzin po meczu Polska - Argentyna (0:2) na mistrzostwach świata w Katarze „Gazeta Gdańska” połączyła się telefonicznie z Czesławem Michniewiczem, trenerem reprezentacji Polski.



- Radość czy smutek?

- Ani jedno ani drugie. Im więcej czasu po meczu tym większy czujemy żal. Zabrakło odwagi i wiry we własne siły. Argentyna nie zagrała wielkiego meczu, grali przewidywalnie i jednostajnie. Nasi chłopcy grali nerwowo i ze zbyt dużym respektem do rywala. Trudno formowaliśmy grę, wymianę piłki. Zbyt dużo niedokładności i nonszalancji. Bramkowe sytuacje rywali powstawały po własnych błędach i niedokładnych podaniach. W takich warunkach trudno było zagrozić drużynie, która zaliczana jest do grona faworytów. Po czasie jest dużo żalu i równie dużo radości. Suma sumarum po 36 latach awansowaliśmy do 1/8 finału MŚ.

- Gramy z Francją, a jeszcze do

przerwy mogła być Australia i chyba ćwierćfinał MŚ?

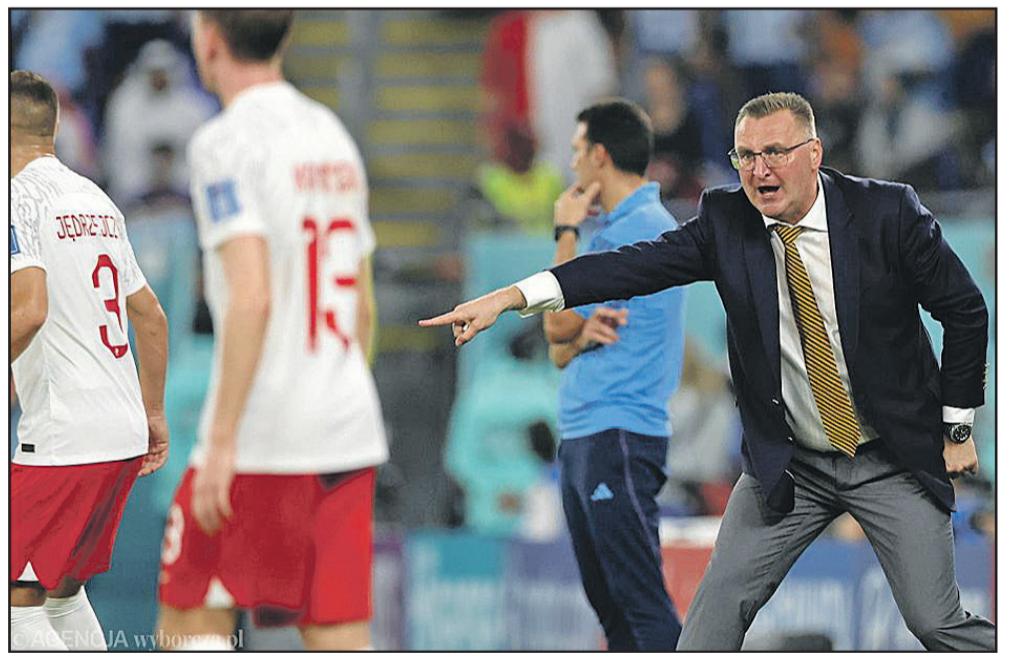
- Nie koniecznie. Gralibyśmy wówczas jako faworyci, a wtedy różnie bywa z naszą mentalnością. Mecz z Trójkolorowymi z góry stawia nas w roli ofiary. Wówczas z kolei, także różnie bywało... Ten mecz musi być inny w naszym wykonaniu. Musimy obudzić w sobie odwagę, tego czego zabrakło w meczu z Argentyną. Jestem gotowy do korekt w składzie. Muszę postawić na fantazję i szybkość. Z tak zachowawczą grą jak ostatnio możemy ponieść dotkliwą porażkę. Fracuzi są groźniejsi ofensywnie niż Argentyńczycy. Jeśli drużyna chce tworzyć swoją historię musi przebijać sufit. Wstąpiliśmy w drabinkę z Francją, Anglią i Brazylią i to jest zarówno przerażające jak i

piękne. Tylko wielka wiara we własne możliwości i niesamowita odwaga może dać nam raj i wieczną chwałę. Narażam się na miano "oszołoma", ale tylko tacy mogą łamać bariery.

- Teraz czekają na nas drużyny z najwyższej półki, czy warto rozbudzać takie nadzieje?

- Ja wierzę w tę drużynę. Tu są ludzie, którzy dużo potrafią. Brakuje im jedynie jakiegoś niezwykłego impulsu. Może mecze o ćwierćfinał i półfinał spowodują, że ci chłopcy przejdą samych siebie i zbudują swoją markę, miejsce w historii polskiego futbolu. Nie chcemy przez kolejne 50 lat tylko chwalić się zagraniami Dejny, Laty czy Szarmacha. Chcemy nowych bohaterów: Szczęsnego, Lewandowskiego i Glika. Jak nie teraz to kiedy?

Rozmawiał: M.P.



PIŁKA W GRZE

MŁODA LECHIA SIŁĄ GROMU - 15 GOLI BOROWSKIEGO

Ostatnie mecze w tym roku kalendarzowym rozegrały niższe ligi, drużyny juniorów i trampkarzy.

W IV lidze pomorskiej nie udał się atak na pudło w rundzie jesiennej Jaguarowi, który uległ w Łęborku Pogoni.

To samo dotyczy Pomezani trenera Pawła Budziwojskiego, która po ciężkim boju uległa Gryfowi. Ten z kolei po słabym starcie osiągnął na finiszu przyzwoity poziom i miejsce w tabeli. Ale czy trener Grzegorz Niciński z Gryfem dogoni wiosną lidera? Trudno będzie.

Na uwagę zasługuje drużyna z Żuław - Grom Nowy Staw. Po ostatnich zwycięstwach i dużej skuteczności Mateusza Borowskiego (15 bramek) na finiszu rundy jesiennej wyprzedził na 3. miejscu tabeli. To zespół, który przyciągnął odrzuconych młodych graczy z rezerwy Lechii Gdańsk, którym w lipcu prezes Paweł Żełem rozwiązał drużynę.

IV LIGA POMORSKA

Kolejka 19 - 26/27. listopada 2022

Jantar Ustka - Czarni Pruszcz Gdański 2:3 (0:1).
Jakub Pawlak 35', Marcin Adamkiewicz 50', Igor Michalski 61' - dla Czarnych.

Borowiak Czersk - Wikęd Luzino 1:2 (0:1).
Błażej Troka 81' - Szymon Skurat 18', Wojciech Wilczyński 67'.

Sparta Sycewice - Anioły Garczegorze 3:1 (2:0).

Bytovia Bytów - Arka II Gdynia 2:3 (0:1).

Pogoń Łębork - Jaguar Gdańsk 1:0

Wierzyca Pelplin - Grom Nowy Staw 0:3 (0:2).
Gryf Wejherowo - Pomezania Malbork 3:2
GKS Kowale - Powiśle Dzierzgoń 2:2
MKS Władysławowo - Akademia Sportu Kolbudy 0:2
Chojniczanka II Chojnice - Gryf Słupsk 1:0

1. Wikęd Luzino	19	50	16	2	1	61 - 17
2. Chojniczanka II	19	42	13	3	3	41 - 21
3. Grom Nowy Staw	19	39	11	6	2	47 - 11
4. Gryf Wejherowo	19	37	11	4	4	41 - 26
5. Pomezania	19	37	11	4	4	52 - 26
6. Anioły Garczeg.	19	36	11	3	5	52 - 31
7. Sparta Sycewice	19	35	11	2	6	36 - 32
8. Jaguar Gdańsk	19	35	11	2	6	36 - 22
9. Czarni Pruszcz	18	29	9	2	7	35 - 28
10. Arka II Gdynia	18	27	8	3	7	42 - 37
11. Władysławowo	19	26	7	5	7	33 - 43
12. GKS Kowale	18	23	6	5	7	28 - 38
13. AS GKS Kolbudy	18	20	6	2	10	26 - 31
14. Pogoń Łębork	19	19	6	1	12	19 - 41
15. Powiśle Dzierzgoń	19	17	4	5	10	27 - 44
16. Gryf Słupsk	19	17	5	2	12	26 - 41
17. Borowiak Czersk	19	16	4	4	11	20 - 37
18. Bytovia Bytów	17	13	3	4	10	19 - 36
19. Wierzyca Pelplin	19	9	3	0	16	17 - 43
20. Jantar Ustka	19	4	1	1	17	15 - 68

M.P.

Dublet De La Salle w koszykówce 3x3

W Szkole Podstawowej nr 8 na gdańskim Chełmie rywalizowano o tytuły mistrzowskie w Koszykówce 3x3 w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców najlepsi okazali się reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Św. Jana De La Salle.

Na parkiet hali przy ul. Dragana najpierw wybiegły dziewczęta, które w formule rozgrywek „każdy z każdym” wyłoniły zwycięzców.

W tym roku szkolnym tytuł Mistrzyń Gdańska zdobyły uczennice Szkoły Podstawowej im. Św. Jana De La Salle. Srebra wywalczyły dzielne gospodynie zawodów ze Szkoły Podstawowej nr 8. Brązowe krążki zawisły na piersiach zawodniczek Szkoły Podstawowej nr 48. Tuż za podium uplasowały się uczennice Szkoły Podstawowej nr 39.

Po zakończeniu rozgrywek dziewcząt w hali sportowej SP 8 spotkały się drużyny chłopców, które do finałowego turnieju dostały się po wcześniejszych, grupowych eliminacjach. Podobnie jak w przypadku dziewcząt, chłopcy zagrali systemem „każdy z każdym”.

Najlepiej z tym trudnym sprawdzianem poradzili sobie faworyzowani reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Św.



Jana De La Salle. Srebrne medale wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 27. Brązowe krążki przypadły w udziale dzielnemu zawodnikowi Szkoły Podstawowej nr 29. Tuż za podium uplasowali się gospodarze ze Szkoły Pod-

stawowej nr 8. Cztery czołowe drużyny, zarówno turnieju dziewcząt jak i chłopców, zostały uhonorowane przez dyrektora szkoły oraz przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego medalami, pu-

charami oraz pamiątkowymi dyplomami.

Czołowe czwórki finału w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej
Klasyfikacja turnieju chłopców:

1. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana De La Salle
2. Szkoła Podstawowa nr 27
3. Szkoła Podstawowa nr 29
4. Szkoła Podstawowa nr 8

Klasyfikacja turnieju dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana De La Salle
2. Szkoła Podstawowa nr 8
3. Szkoła Podstawowa nr 48
4. Szkoła Podstawowa nr 39

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Wyłoniono mistrzów Gdańska w piłce ręcznej

W Licealiadzie zakończono rozgrywki w piłce ręcznej przeprowadzone w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Przez dwa dni w Hali Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. Kołobrzesckiej trwały turnieje finałowe zarówno dziewcząt jak i chłopców.

Pierwszego dnia o tytuł mistrzyń zagrało 5 żeńskich zespołów. Aby wyłonić zwycięzców dziewczęta zagrały systemem „każdy z każdym”. Po 10 zaciętych pojedynkach pomiędzy finalistkami turnieju, najlepsze okazały się dziewczęta z XXI Liceum Ogólnokształcącego. Srebrne medale wywalczyły wychowanki XIX Liceum Ogólnokształcącego a brązowe krążki zawisły na piersiach uczennic II Liceum Ogólnokształcącego. Czwarte miejsce dla dziewcząt z V Liceum Ogólnokształcącego.

Turniej finałowy chłopców, podobnie jak w przypadku dziewcząt, odbył się w hali Gdańskiego Ośrodka Sportu i rozgrywany był systemem pucharowym. Od początku wiadomo było, że największe



szanse na końcowy sukces mają drużyny z tradycjami w piłce ręcznej, a więc XII

LO oraz XXI LO. Faworyci pewnie przebrnęli przez grupowe eliminacje jak również

fazę pucharową. Nikogo z obecnych w hali przy Kołobrzesckiej nie zdziwił finał, który rozegrał się pomiędzy tymi dwiema drużynami. Przez cały finał trwała zacięta i równorzędna walka. Na koniec regulaminowego czasu gry świetna tablica pokazywała wynik 14:14. A więc karne! Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po 7 kolejce rzutów karnych, w których lepsi

okazali się reprezentanci XII Liceum Ogólnokształcącego i to oni mogli cieszyć się tytułem, pucharem i złotymi medalami. Srebra medale wywalczyli uczniowie XXI Liceum Ogólnokształcącego. Brązowe krążki zdobyli zawodnicy Szkół Okrętowych i Technicznych „Conradinum”, którzy w meczu o 3 miejsce pokonali „czarnego konia turnieju”, drużynę Liceum Ogólnokształcącego Mundurowego „Spartakus”. W meczu o 5 miejsce II Liceum ograło kolegów z XXIV Liceum.

Przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego wręczył czołowym drużynom turnieju medale, puchary oraz pamiątkowe dyplomy.

Niejako dodatkiem do turnieju finałowego chłopców był rozgrywany dzień później baraż o wejście do finału wojewódzkiego pomiędzy drugą drużyną z Gdańska, XXI Liceum Ogólnokształcącym i VI Liceum Ogólnokształcącym z Gdyni. Po jednostronnym widowisku rozgrywanym w hali Gdańskiego

Ośrodka Sportu gdańska drużyna ograła przyjezdnych w stosunku 22:6.

Klasyfikacja turnieju finałowego:

Dziewczęta:

1. XXI Liceum Ogólnokształcące 8 pkt, bramki 44:16
2. XIX Liceum Ogólnokształcące 6 pkt, bramki 27: 34
3. II Liceum Ogólnokształcące 4 pkt, bramki 52:28
4. V Liceum Ogólnokształcące 2 pkt, bramki 14:45
5. VIII Liceum Ogólnokształcące 0 pkt, bramki 12: 45

Chłopcy:

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. XXI Liceum Ogólnokształcące
3. Szkoły Okrętowe i Techniczne „Coradinum
4. Liceum Ogólnokształcące Mundurowe „Spartakus”
5. II Liceum Ogólnokształcące
6. XXIV Liceum Ogólnokształcące

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



ORLEN

PARTNER WYDANIA